

Cztery Pory Miłowania, Sny

Nocami być razem jest prościej,
we władzy ciała jest dusza,
nic nas nie drażni, nie złości,
poważnych tematów się nie porusza.

Zamykam oczy i biegnę po łące,
biegnę do ciebie wśród snów,
roztrącam trawy i kwiaty pachnące,
wiem, nie zabraknie mi tchu.

Zamykam oczy i gaszę słońce,
biegnę do ciebie łąką snów
wiem co mi powiesz w końcu,
bo we śnie nie braknie nam słów.

Nocami być razem jest prościej,
we władzy ciała jest dusza,
nic nas nie drażni, nie złości,
poważnych tematów się nie porusza.

Tak biegnąc do siebie we śnie,
na jawie błądzimy wokół wciąż,
myślimy, że jeszcze za wcześnie,
boimy się słów żona, mąż.

Biegniemy do siebie w lustrach snów,
na jawie coraz bardziej odlegli,
wstydząc się kilku prostych słów
nigdzieśmy nie dobiegli.